

# Namysły, namysły, namysły – nie dajmy się.....

Turniej poniedziałkowy – 17.02.20 - Kontynenty

## ROZDANIE NR 25

<b>N</b>	♠ K95		
<b>EW</b>	♥ 1087		
	♦ KJ10		
	♣ AJ104		
♠ AQ86		♠ J1072	
♥ K		♥ A952	
♦ A97543		♦	
♣ Q5		♣ K9732	
	♠ 43		
	♥ QJ643		
	♦ Q862		
	♣ 86		

Ilość lew, którą można wziąć dla każdego miana i z każdej ręki przy optymalnej obronie i rozgrywce:

	NT	♠	♥	♦	♣		NT	♠	♥	♦	♣
N	6	2	6	5	3	E	7	10	7	8	9
S	6	2	6	5	3	W	7	11	7	8	9

Licytujemy:

W (Marysia)	N	E (ja)	S
	1♣	pas	1♦
(namysł) X	pas	2♣	2♥
pas	pas	X	pas
(namysł) 2♠	pas	4♠	pasy

Po każdym namyśle Marysi przeciwnicy zastrzegają sobie prawo wezwania sędziego. Zostaje wezwany sędzia i przeciwnicy podają licytację, podkreślając że namysły Marysi były baaaardzooooo długie. Nie ingerujemy z Marysią. Namysły na pewno były. Sędzia zapisuje licytację i nie w daje się w dalsze wyjaśnienia i motywacje. Rzuca uwagę „sam sobie zobaczę”. Na początek nie bardzo rozumiem co znaczy „baaaaardzooooo długi namysł”. Przecież zapisy prawa brydzowego nie rozróżniają długości namysłów . Nie ma też mowy o tym jak długo może trwać namysł. Wolno grać i namyślać się nawet bardzo długo. Wypadnięcia z rytmu na pewno były. Najwyżej można dostać przy okazji „karę czasową”. Ale to nasze ryzyko. Ja licytowałem zgodnie z systemem i moją wiedzą brydzową i namysły Marysi nie miały najmniejszego wpływu na moją licytację. Nie otrzymałem żadnych dodatkowych informacji. O wynik rozdania byłem raczej spokojny. W czasie przerw pomiędzy rozdaniem pytałem przeciwników po co wzywali sędziego. Od jednego dowiedziałem się że „licytacja była dziwna” i że „Marysi namysły są długie”. Wolno nam dziwnie licytować i wolno nam długo myśleć. Od drugiego przeciwnika dowiedziałem się że licytując 2♣ ukryłem starsze czwórki. Wolno mi. To też moje ryzyko. Następnym zarzut – „Marysia powinna alertować odzywkę 2♣. Przecież to odzywka naturalna mówiąca o pięciu ♣. W czasie turnieju, jak też po jego zakończeniu sędzia nie poinformował nas o wyniku swojej interwencji. Dopiero w domu po północy zobaczyłem że sędzia rozdanie zdjął z wokandy i wpisał wynik rozjemczy bardzo dla nas krzywdzący. Na turnieju śródomowym przeprowadziłem panel prywatny. Wynik był zaskakujący dla przeciwników i może dla sędziego. Nikt nie dopatrzył się udziwnień w naszej licytacji i nie dopatrzył się wykorzystania dodatkowych informacji z namysłów Marysi. Wszyscy uważali że wolno mi tak licytować i że moją licytację można uznać za poprawną.

Leszek Faber